Opłacono ryczałtem.

Nr. 1-2. Kraków, Styczeń—Luty 1927. Rok IX.

MŁODZIEŻ POLSKA

Organ Związku Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji krakowskiej.

Wychodzi raz na miesiąc.
Redakcja i Administracja:
Kraków. Pl. Marjacki 2. Telef. 2702.

Prenumerata:
półrocznie 3 złote
dla Stowarz. związkowych 1·50 zł.

BÓG — OJCZYZNA — CNOTA — NAUKA — PRACA.

Z Nowym Rokiem.

Dnia 8. grudnia 1926 r. wygłosił dh. Sokołowski Marjan ze Stowarzyszenia Kraków-Piasek, piękny referat z okazji pierwszej rocznicy założenia Stowarzyszenia. Rzucił w nim szereg pięknych myśli, które podajemy poniżej, zamiast artykułu wstępnego:

Po stodwudziestotrzech-letniej niewoli, po wiekowych mękach i cierpieniach, Wszechmocny Bóg ulitował się nad narodem polskim i cudem wrócił mu wolność, o którą tyle pokoleń walczyło, hojnie krew przelewając. I zmartwychpowstała Ojczyzna nasza święta, odwalony został kamień grobowy, rozbici, w proch starci trzej tyrani, którzy przy nim stali na straży. Ale zaledwo Polska dźwignęła się z grobu, zaledwo zdołał naród stwierdzić tak radosną nowinę, już nowy najazd wroga zagroził niepodległości jego. Ruszyły się hordy wschodnich barbarzyńców, cała swą siłą i potęgą uderzyły na nowopowstałe państwo polskie, siejąc spustoszenie na jego wschodnich rubieżach, dochodząc aż pod serce kraju, pod Warszawę. Litościwy Stwórca po raz drugi ulitował się nad znękanym narodem — spełnił się „Cud nad Wisłą“ i zawarty został pokój, który poręcza nam wolność i niepodległość. Tymczasem wrogowie nadal występują przeciwko nam i czychają tylko na sposobną chwilę, by rzucić się na nas i okuć nas w kajdany niewoli. Wprawdzie ucichł zgiełk walk, umilkły działa, wojnę zakończono, ale tylko pozornie. Wróg toczy nadal z nami walkę podstępną, zdradziecką — przez szerzenie swej złowrogiej propagandy, demoralizacji i niezgody. A wie wróg, gdzie uderzyć! Starsze pokolenia, zahartowane w walce, skutecznie mu się opierają, więc wróg **uderza w młodzież polską**, która ma być przyszłością narodu, a zwłaszcza w młodzież pracującą fizycznie, bo wśród jej szeregów, znajdując malkontentów, znajduje zarazem dla siebie podatny grunt do działania.

Wróg zaś trzy drogi, trzy sposoby obrał sobie, by zrealizować swe wrogie względem nas zakusy. Pierwszy sposób — to bezpośrednie szerzenie bolszewizmu wśród szeregów naszej młodzieży. W tym wypadku

przeciwstawimy się jemu przez uświadamianie, pouczanie naszych braci na zebraniach, pogawędkach, w lokalach naszych Stowarzyszeń. Drugi sposób wroga — to demoralizowanie nas przez prasę, teatry, bezwstydną modę. Po całodziennej pracy, młody robotnik, nie mając niejednokrotnie ogniska domowego, gdzieby się rozerwał, poskarżył, użalił, poradził, idzie za podszeptem agitatorów wrogich zapić zmartwienie, tracić grosz krawo zapracowany, a co gorsza i zdrowie. Na to my dozwolić nie możemy. Odtąd każdy młody pracownik winien znaleść jedyną swą rozrywkę po pracy w Stowarzyszeniu, wśród grona rówieśników, powe-selić się, zabawić rozmową, grami, wyrabiającemi gibkość umysłu. Trzeci sposób wroga — to sianie niezgody. Temu nic innego przedstawić nie można, jak tylko zgodę. Tyle się o niej dzisiaj w Polsce mówi, tyle się nawołuje — wszystko napróżno. Przez to my, młodzi, usuniemy tę wadę, że za młodu zwiążemy się ogniem braterskiej miłości, który obejmie wszystkie stany, raz na zawsze usunie tę tak zgubną dla narodu naszego wadę.

Pójdziemy przeto w bój przeciw zakusom wroga, pójdziemy walczyć i zwyciężać go, pomni na to, co za ogrom hańby spadłby na pokolenia nasze, gdybyśmy nie potrafili obronić świętej wiary praojców naszych i tak drogiej wolności, którą Bóg nam cudem przywrócił, za którą tyle wdów i sierot łzy roniło, prosząc przez tak długie lata Pana Zastępów o zmiłowanie nad nieszczęśliwą Ojczyzną. Pójdziemy na trudy i znoje, by stać się godnymi imienia Polaków, zapewnić wolność, utrwalić potęgę, przygotować lepsze czasy ukochanej Ojczyźnie naszej — Polsce!

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej wobec alkoholizmu.

Walka z alkoholizmem wśród polskiej młodzieży jest potrzebną, a wprost konieczną ona jest wśród młodzieży pozaszkolnej, rękodzielniczej, przemysłowej, robotniczej i wiejskiej.

Dlaczego?

Młodzież gimnazjalna, akademicka i t. p. nie jest tak narażona na pijaństwo, ponieważ regulaminy szkolne, formy towarzyskie, opieka profesorów i troska rodzicielska wszechstronniej nad nią czuwają.

Warunki życiowe ułatwiają młodzieży pozaszkolnej oddawanie się pijaństwu. Nie dziw też, że sceny z życia pijackiego, demonstrowane publicznie na obrazach, nieomal zawsze przedstawiają robotnika-pijaka, unieszczęśliwiającego siebie i swoją rodzinę.

Biada bowiem każdemu społeczeństwu, jeśli młodzież jego wychowuje się bez Boga, bez kultury, bez cnót chrześcijańskich i obywatelskich, bo wtedy każde społeczeństwo, choćby w wyższych swych warstwach najkulturalniejsze i najbogatsze, znajduje się na wulkanie, narażone na niebezpieczeństwo kataklizmów społecznych. A alkohol to najpotężniejszy sprzymierzeniec zwyrodnienia młodzieży robotniczej. Stąd walka z nim powinna się wysunąć na czoło wszystkich walk.

Potrzeba więc koniecznie zabrać się do walki z tym potężnym wrogiem. A jak? To jest pytanie najważniejsze.

Same prawa, propaganda, uświadomienie zewnętrzne nie wystarcza.

Kwestja bowiem alkoholizmu, to przedewszystkiem kwestja sumienia, porządku moralnego i zasad moralnych, kwestja zaparcia się chrześcijańskiego i zahartowania woli.

Pracę w powyższym kierunku najdzielniej i najskuteczniej mogą poprowadzić dobrowolne zrzeszenia abstynenckie, czyli Koła, zaprowadzone umiejętnie w łonie wszystkich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Koła Abstynenckie, i li tylko one, gruntownie uświadamiają o strasznych skutkach alkoholu i potrzebie abstynencji i wstrzemięźliwości.

Koła Abstynenckie hartują wolę i wyrabiają silny charakter, tak, że nawet najgorsze pijackie towarzystwo nie potrafi złamać życia młodego abstynenta.

Niechże więc tych kilka myśli w sprawie Kół abstynenckich wśród młodzieży pozaszkolnej skłoni odpowiednie czynniki do zakładania Kół Abstynenckich, w którychby młodzież polska skutecznie i głębiej poznała kwestję alkoholu i wprowadziła w życie abstynencję, naokoło której grupują się po dziś dzień wszystkie kwestje społeczne.

Niech nie będzie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, w któremby nie istniało Koło Abstynenckie.

W Krakowie powstała Centrala Abstynencka Kół Młodzieży, która dostarcza poszczególnym Kołom dyplomów, przyrzeczeń, odznak, druków pomocniczych, literatury przeciwalkoholowej.

Dla ułatwienia zakładania Kół Centrala Abstynencka w Krakowie, Skarbowa 2, wysyła za poprzedniem zgłoszeniem specjalnych instruktorów i prelegentów z wykładami (obrazy świetlne) z materjałami propagandowemi.

W sprawie użycia sal szkolnych
na odczyty, wykłady i obchody religijne i patrjotyczne

W wielu miejscowościach zmuszone są Zarządy Stowarzyszeń zwracać się do władz szkolnych z prośbą o udzielenie pozwolenia na wykłady i obchody religijno-patrjotyczne. By ułatwić Wydziałom uzyskanie wyżej wspomnianego zezwolenia, zamieszczamy poniżej wzór podania:

Do Świetnej Rady Szkolnej Powiatowej

w . . . .

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w . . . . , załączając jeden egzemplarz statutu, zwraca się do Świetnej Rady Szkolnej Powiatowej z prośbą o pozwolenie:

1º Na urządzenie w sali szkoły w . . . . odczytów i wykładów dla członków Stowarzyszenia, oraz miejscowej ludności, a to na zasadzie Okólnika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 28 kwietnia 1923 (L. 1240/23 S.).

2º Na urządzanie od czasu do czasu przedstawień amatorskich i obchodów religijnych, oraz patrjotycznych, a to po myśli Okólnika wyżej wspomnianego Ministerstwa z dnia 18 lutego 1924 (L. 16243/I. ex 1923).

Za całość budynku i urządzeń szkolnych bierze odpowiedzialność niżej podpisany Zarząd i zobowiązuje się wszelkie ewentualne uszkodzenia własnym kosztem pokryć.

Do powyższej prośby skłania nas to, że niema na miejscu innej odpowiedniej sali na prowadzenie wyżej wskazanej pracy.

Łaskawą odpowiedź prosimy nadesłać pod adresem: . . . .

Za Wydział:

Prezes:	X. Patron:	Sekretarz:
. . . .	. . . .	. . . .

W . . . . , dnia . . . . 1927 r.

Po napisaniu podania poprosić należy Pana Kierownika szkoły, by na podaniu zaznaczył, że Zarząd szkoły zgadza się na urządzenie odczytów w budynku szkolnym.

Poradnik teatralny.

Wybór sztuki.

Sztukę do gry wybiera reżyser w porozumieniu z kołem amatorskiem, przyczem liczyć się musi z warunkami, jak scena, siły aktorów, środowisko, w którem występuje i t. d.

Wybrana sztuka musi mieć tendencję szlachetną, odpowiadać poziomowi umysłowemu aktorów i przysłuchującej się publiczności. Silne dramaty lub filozoficzne i psychologiczne sztuki mniej nadają się na sceny amatorskie. W takiego rodzaju utworach wartość gry polega na głębokiem psychologicznem wmyśleniu się w rolę i mimicznej grze twarzy. A wiadomo wszystkim doskonale, *jaki kłopot na scenie sprawiają aktorowi jego ręce, z którymi nie wie, co zrobić, opuszczając je tam, gdzie potrzeba najsilniejszych akcentów,* nie głosowych, ale ruchowych, wypływających z samej akcji sztuki.

Z takiemi trudnościami reżyser powinien się liczyć i szukać dla przedstawienia utwory dostępne, zrozumiałe, o treści prostej, z rolami wyraźnie zaznaczonemi. Unikać trzeba sztuk o długich monologach.

Najwdzięczniejszem polem działalności amatorskiego teatru jest komedja. poważniejszego pokroju, bo ona nie odbiega daleko od codziennego życia Tutaj znajdą amatorzy najlżejszy materjał do gry.

Rozdział ról.

Gdy sztuka już jest wybraną, przystępuje reżyser do rozdziału ról aktorom. Przed rozdaniem ról reżyser powinien dobrze poznać każdego z amatorów, biorąc pod uwagę jego fizyczne i psychiczne strony, jego indywidualne zdolności, jego mowę i temperament.

Tylko przy doskonałem poznaniu każdego członka Koła reżyser rozdaje role, odpowiadające wewnętrznym, jak i zewnętrznym warunkom i zdolnościom grających, a każdy aktor otrzyma tylko taką rolę, w której on może znaleźć samego siebie ze swoimi własnościami.

1. Czytanie sztuki (czyli próba czytana).

Do pierwszej czytanej próby powinien już każdy amator przeczytać swą rolę kilka razy. Najlepiej jest, gdy amator-aktor przeczyta całą sztukę, aby zrozumiał ogólną jej treść.

Pierwsza czytana próba może odbywać się gdziekolwiek przy stoliku, ale wszystkie inne przeprowadzać należy na scenie.

Czytana próba odbywa się w sposób następujący: sufler uważa w swem suflerskim egzemplarzu, a grający odczytują swe role. Robi się to dlatego, by skontrolować zgodność ról z suflerskim egzemplarzem i poprawić możliwe omyłki.

Na czytanej próbie poznają aktorzy w głównych rysach całość wybranego do gry utworu, jego cel i charaktery osób grających. Dlatego już na tą pierwszą próbę powinien reżyser przyjść dokładnie przygotowanym, aby mógł dać odpowiedź na wszystkie możliwe zapytania.

Dlatego to na pierwszej próbie musi się zwrócić uwagę grających na wiek i charakter osoby wystawianej, różnicę ich ubioru i wyglądu, zaznaczyć tempo prowadzonego aktu, artystyczne pauzy i przedstawić ogólną sytuację, którą autor powierzchownie maluje w swych uwagach. Po takiem przygotowaniu amatorzy nie będą uczyć się ról mechanicznie, ale od pierwszej chwili aż do przedstawienia będą wchodzić w charakter swej roli.

2. Próba sytuacyjna.

Próbę sytuacyjną na scenie urządza się, celem *zaznajomienia aktorów z podziałem miejsca i czasu.* Inspicjent powinien już obowiązkowo być obecnym na sytuacyjnej próbie i z egzemplarzem w ręku zapisywać wszystkie uwagi reżysera. Już na sytuacyjnej próbie byłoby pożądanem, aby scena była urządzoną tak — jak na przedstawienie. Tak samo i rekwizyty trzeba dokładnie spisać grającym i objaśnić sposób ich użycia.

3. Pełne próby.

Po otrzymaniu roli winni aktorzy jak najdokładniej wyuczyć się ich na pamięć i wykonać wszystkie wskazówki autora i reżysera. Reżyser musi bardzo pilnie uważać. Jeden przekręcony wyraz może bowiem popsuć całość gry, skompromitować grających, a nawet całą sztukę.

Na scenie niema czasu na przerwę, czy szukanie w pamięci: „co mam mówić”. Opuszczania, przerwania, czy przestawienia nawet nie całych wstępów, ale pojedyńczych wyrazów wywołuje u amatorów zamieszanie.

U młodych amatorów początkujących, często przy grze pojawia się gorączkowość i chęć, by jak najprędzej skończyć swą rolę. I to jest źle. Aktor na scenie wyobraża zwyczajnego człowieka w codziennem życiu, dlatego powinien trzymać się i przemawiać na scenie jak zwyczajny człowiek

Wrażenia z pielgrzymki do Rzymu.

W dniach od 19 grudnia 1926 r. do 5 stycznia 1927 r. wzięła młodzież polska udział w pielgrzymce do Rzymu, celem uczczenia św. Stanisława Kostki. Z pośród druhów naszych wybrał się do Rzymu prezes Stowarzyszenia z Krakowa-Piasku, dh. Marjan Bąkowski, który z wrażeniami swemi dzieli się obecnie ze wszystkimi druhami.

Któż z nas młodzieży nie marzy o lazurowem niebie krainy Dantego, skąd od wieków promieniuje kultura rzymskich mężów, o których niezatarta pamięć przechodzi z pokolenia na pokolenie. Które serce katolickie nie zacznie żywiej bić na wspomnienie o Rzymie! Wszak Rzym to druga ojczyzna dla każdego katolika, w której wznoszą się pomniki pierwszych chrześcijan-męczenników, otaczające stolicę św. Piotra, na której zasiada Ojciec Kościoła katolickiego Pius XI. Rzym, to miasto złoconych wieżyc kościołów, których w nim jest więcej, aniżeli dni w roku. Rzym, to wieczne miasto, którego losy od dwu tysięcy lat ściśle splatają się z dziejami ludzkości.

Rok 1925—1926 ściągnął do Rzymu wielkie masy pielgrzymów całego świata, między którymi nie brak było Polaków.

Po pielgrzymce polskiej na Rok Święty zorganizowano pielgrzymkę młodzieży męskiej na uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki i św. Alojzego Gonzagi, które odbywały się w czasie od 27 do 31 grudnia 1926 r.

W dniu 19 grudnia przekroczył granicę Polski pociąg wiozący około 250 delegatów wszystkich Stowarzyszeń, korporacyj i szkół z całej Polski pod przewodnictwem ks. prał. de Ville z Warszawy. Delegatów z Krakowa było około 60 (razem z orkiestrą ks. Kuznowicza).

Jaka radość panowała wśród młodzieży jadącej podczas mijania szczytów Alp i Apeninów — trudno opisać. Każde okno wagonu zapchane szczelnie młodzieżą świadczyło o napawaniu wzroku cudnemi widokami niebotycznych szczytów, u podnóża których rozciągały się, jak z bajki, przepiękne stare zamczyska. Mimo nieprzespanych dwóch nocy, każda twarz czerstwa z uśmiechem zadowolenia świadczyła o wielkiem wyczekiwaniu rzeczy coraz ciekawszych. (C. d. n.)

Z okręgów.

Baczność druhowie okręgu Makowskiego, Kalwaryjskiego Wadowickiego, Mszańskiego, Wielickiego i Myślenickiego.

W niedzielę dnia **6 marca** o godz. 1 popołudniu odbędzie się w Suchej w sali ochronki **odprawa** dla Zarządów Stowarzyszeń okręgu makowskiego. Na odprawę stawić się mają Zarządy Stowarzyszeń: Lachowic, Makowa, Mucharza, Osielca, Skomielnej Białej, Stryszawy, Suchej, Tarnawy dolnej, Zawoji i Zembrzyc.

Dnia **13 marca** urządza odprawę Sekretarjat okręgowy w Kalwarji w sali ochronki miejscowej. Na odprawę przysłać mają swych delegatów Stowarzyszenia: z Kalwarji Zebrzydowskiej, Lanckorony, Przytkowic, Radziszowa, Stryszowa, Sułkowic, Zakrzowa i Zebrzydowic.

Tegosamego dnia **13 marca** stawią się w Andrychowie w Domu Katolickim Zarządy Stowarzyszeń okręgu wadowickiego, t. j.: Andrychów,

Chocznia, Frydrychowice, Inwałd, Przybradz, Spytkowice koło Zatora, Targanice, Wadowice miasto i wieś, Wieprz, Brzezinka.

Nadto w mesiącu marcu odbędą się trzydniowe kursy dla okręgu: mszańskiego, wielickiego i myślenickiego. Bliższe szczegóły o miejscu kursu i terminie podamy w następnym numerze „Młodzeży Polskiej“.

Wszystkich Księży-sekretarzy okręgowych prosimy wpłynąć na Stowarzyszenia w ich okręgu położone, by sprawozdanie za rok 1926 koniecznie w najbliższym czasie do Sekretarjatu jeneralnego przesłały.

Z życia Stowarzyszeń.

Kraków - Piasek.

Przeważna część organizacyj Młodzieży Katolickiej przechodziła w ostatnich czasach przesilenia, wynikłe z powodu braku odpowiedniego poparcia materjalnego i moralnego ze strony społeczeństwa. Same Stowarzyszenia nie są dziś w stanie wydobyć ze siebie środków do zaspokojenia swych potrzeb, zwłaszcza, że obecnie przeżywamy ciężki okres bezrobocia. W okresie tym członkowie Stowarzyszeń, przeważnie praktykanci, terminatorzy — nie są w stanie opłacać nawet minimalnych wkładek miesięcznych, a mimo to ochota i umiłowanie pracy w Stowarzyszeniach jest coraz większe. Zrozumienie przez samych członków znaczenia wartości organizacji katolickiej w dobie obecnej wzrasta z każdym dniem, o czem świadczy choćby stosunek pracy, dokonanej w Stowarzyszeniach w roku ubiegłym — a bieżącym. Zarządy dokładają obecnie wszelkich starań, aby Stowarzyszenia rozwijały się jak najpomyślniej, dlatego też nie szczędzą pracy i trudów w urządzaniu przedstawień amatorskich, odczytów, wykładów i t. p. Chcąc bowiem utrzymać młodzież w Stowarzyszeniu, trzeba ją zachęcić i zająć, dać jej dobry dziennik i książkę, by dany członek, pracujący dzień cały, wypoczął, a w wolnych chwilach zajął się grami towarzyskiemi, ćwiczeniami fizycznemi i innemi rozrywkami, przysparzającemi siły i ochoty.

Zdając sobie sprawę z powyższych potrzeb młodzieży, przy objęciu urzędu prezesa wystąpiłem z projektem założenia własnej bibljoteki i czytelni, której brak dawał się dotkliwie odczuć w rozwoju Stowarzyszenia. Nie upłynęło dużo czasu od uchwały Zarządu, powziętej w sprawie otwarcia czytelni i bibljoteki, a praca nad przygotowaniem uroczystości postępowała coraz szybciej, tak, że już 26 września 1926 r. dokonano uroczystego otwarcia czytelni. Uroczystość ta zgromadziła Patronat, licznych opiekunów i sympatyków Stowarzyszenia, całą młodzież naszego i bratnich Stowarzyszeń, oraz dostojnych gości, jak: ks. Kasprzyka, ks. sekretarza jener. Tomerę, p. Lazara, p. Wełkowską, p. Molicką, p. Migrównę, porucznika rez. p. Molickiego i innych.

Po uroczystym akcie otwarcia czytelni przez ks. sekr. Tomerę przemawiali: ks. sekr. jener. Tomera, porucznik Molicki i inni. Podczas przerw przygrywała orkiestra mandolinistów „Lucja” bratniego Stowarzyszenia ze Śródmieścia. Wkońcu odśpiewało Koło śpiewackie Piasku i Modrzejówki hymn „Hej do apelu”, poczem prezes podziękował zebranym za liczny udział w uroczystości, prosząc o pamięć i pomoc w dalszej pracy Stowarzyszenia.

Na zakończenie uroczystości urządziły Panie z Ligi Parafjalnej dla członków Stowarzyszenia herbatkę, która bardzo licznie zgromadziła mło-

dzież naszego i bratnich Stowarzyszeń. Urządzenie tej herbatki mamy do zawdzięczenia w większej części p. Migrównej, zaś całości uroczystości — Przew. Ks. Patronowi Masnemu, który z wielkiem poświęceniem współpracował z Zarządem nad zrealizowaniem powziętej uchwały.

Dodać jeszcze trzeba, że w dzień otwarcia Czytelni odprawiono w kościele Karmelitów uroczystą sumę na intencję rozwoju naszego Stowarzyszenia, podczas której ks. sekr. Tomera wygłosił w gorących słowach okolicznościowe kazanie.

Stowarzyszenie nasze jęło się pracy i spodziewamy się, że ta praca będzie coraz to owocniejszą, albowiem siłę i ochotę mamy; pracować więc będziemy, co tchu nam starczy, by iść drogą prowadzącą do zbudowania wielkiego dzieła — szerzenia miłości i sprawiedliwości wśród młodzieży, która złamana na duchu rzuca się na rozstajne drogi zepsucia. Idziemy więc naprzód. Bóg nam łaskawie pomaga przy pracy — wyglądamy tylko jeszcze trochę większej pomocy społeczeństwa, którego obowiązkiem jest nam pomagać, zwłaszcza w obecnym czasie, kiedy ze wszystkich stron wyciągnięte są nikczemne i drapieżne szpony wrogów Ojczyzny i Kościoła. Będąc jednak pomni na to święte przysłowie: „Si deus nobiscum — quis contra nos" (Jeżeli Bóg z nami — któż przeciw nam) — jesteśmy pewni, że nietylko utrzymamy wiernie stojącą młodzież pod sztandarem Boga i Ojczyzny, ale nadto zyskamy dla tych świętych haseł obojętnych, poza Stowarzyszeniem pozostających.

„Gotów!" *Marjan Fr. Bąkowski,*

Prezes Kat. Stow. Młodz. P. — Kraków-Piasek.

Ogłoszenia Związku.

1) Już w poprzednim numerze „Młodzieży Polskiej" zwracaliśmy uwagę, że należy do 20 lutego b. r. przesłać do Związku wypełniony „Kwestjonarjusz" ze sprawozdaniem z działalności za rok 1926 i wkładkę związkową po 30 groszy od członka. **Obecnie przypominamy ten obowiązek i prosimy, by w ciągu najbliższego tygodnia zechciały Stowarzyszenia przesłać potrzebne sprawozdania.** Gdy sprawozdania nie otrzymamy, skreślimy je z listy członków Związku i ogłosimy to publicznie w drukowanem sprawozdaniu za rok 1926. Druhowie wydziałowi dopilnujcie waszego sekretarza, by sprawozdanie przygotował, dał ks. Patronowi do podpisania i by je przesłał natychmiast pod adresem: Związek Młodzieży Polskiej, Kraków, Plac Marjacki l. 2.

2) Przeglądając nasze księgi zauważyliśmy, że niektóre Stowarzyszenia zalegają za pobrane książki, druki organizacyjne czy wypożyczone kostjumy — prosimy przeglądnąć księgi kasowe i wyrównać zaległe długi. Związek cierpi bardzo na brak gotówki i dla braku pieniędzy nie może iść wam z tak wydatną pomocą, jak tego potrzebujecie. Nie czyńcie sobie samym krzywdy i długi natychmiast wyrównajcie.

Wydawca w zastępstwie Związku i redaktor odpow.: X. Stan. Pankiewicz.

CZCIONKAMI DRUKARNI „GŁOSU NARODU" W KRAKOWIE